



**Pogody, słońca i radości
a w niedzielę dużo gości,**



**W poniedziałek dużo
to dla zdrowia i urody,**

Dużo jajek

kolorowych,



Świąt wesołych oraz zdrowych!

Życzy zespół redakcyjny

„Echa”

Zaproszenie :

Redakcja zaprasza do
współpracy wszystkich,
którzy mają ciekawe
informacje, zdjęcia lub
pomysł na artykuł
prasowy.

Redakcja zastrzega sobie
prawo dysponowania
nadesłanymi pocztą
materiałami.

**ECHO
08/08**

**str.2 - Echa z Powiatu
str.3 - Sesja Rady Miasta
str.4 - Echa z miasta
str.5 - Przegląd prasy
str.6 - Stowarzyszenie „Jaksa”
str.7 - Felieton, sport
str.8 - Świerszczyk miechowski**

ECHA Z POWIATU

Nowy image budynku starostwa.



Wokół budynku przy ul. Raclawickiej 12 w Miechowie, w którym od 1999r. mieści się Starostwo Powiatowe zakończono trwające od kilku miesięcy prace remontowe. W tym czasie wykonano nową zewnętrzną kanalizację sanitarną, deszczową i odwodnieniową. Zrealizowano także izolację pionową i poziomą mocno zawilgoconych ścian budynku. Obiekt wzniesiony z początkiem lat 50. ubiegłego wieku został nadgryziony zębem czasu. Dopiero obecne prace z zastosowaniem nowoczesnych technologii i materiałów izolacyjnych umożliwiły poprawę stanu technicznego siedziby powiatu. Przy okazji powiększono i uporządkowano parking przy urzędzie, nie zawsze mieszczący licznie zjeżdżające pojazdy. Całość wykonanych robót odwodnieniowych, izolacyjnych, zabezpieczających i montażowych w obrębie budynku kosztowała ok. 200.000 zł. W trakcie prowadzonych prac dobudowano ważny element architektoniczny, którego do tej pory brakowało – podjazd dla niepełnosprawnych, do którego można podjechać lub dojść od ul. Targowej. Usytuowanie budynku urzędu na wysokim wzniesieniu i strome schody były dla niepełnosprawnych interesantów istotną przeszkodą. Nowy podjazd stanowi integralną część z punktem informacyjnym zlokalizowanym w holu starostwa, w którym niepełnosprawna osoba może spotkać się z urzędnikiem, by załatwić sprawę, bez konieczności wchodzenia na piętra. Dzięki temu udogodnieniu miechowskie starostwo dołączyło do instytucji w mieście i powiecie, które zlikwidowały bariery architektoniczne dla niepełnosprawnych.

Posiedzenie Rady Powiatowej Małopolskiej Izby Rolniczej.



W sali konferencyjnej starostwa odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Małopolskiej Izby Rolniczej w Miechowie. Obrady prowadził jej przewodniczący Marek Boligłowa. Członkowie rady wysłuchali informacji przedstawiciela Oddziału miechowskiego Krakowskiego Banku Spółdzielczego nt. kredytów dla rolników z dopłatą ARiMR. Zapoznano się także z wiadomościami dotyczącymi sporządzania wniosków o płatności bezpośrednie w 2008r. oraz zasadami dofinansowania dla „młodego rolnika”. Te informacje zreferował przedstawiciel Biura Powiatowego ARiMR w Miechowie. Następnie opracowano plan pracy Rady Powiatowej na bieżący rok. W sprawach różnych mówiono o hodowli i obrocie roślin genetycznie modyfikowanych i organizacji Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Klikowej k/Tarnowa.

Nowy punkt informacyjny



Kolejny Punkt Informacji, tym razem w drugim budynku Starostwa Powiatowego w Miechowie przy ul. Sienkiewicza 27 został dzisiaj oddany do użytku w obecności członków Zarządu Powiatu i naczelników trzech wydziałów mieszczących się po powyższym adresem. Punkt Informacji jest kolejnym ułatwieniem dla odwiedzających urząd, którzy są zainteresowani załatwieniem konkretnej sprawy w Wydziałach: **Komunikacji, Transportu i Dróg, Budownictwa i Architektury oraz Oświaty, Kultury i Sportu**. Dostępne są w nim niezbędne druki, jest możliwość kserowania dokumentów i uzyskania wyczerpujących informacji od obsługującej punkt stażystki **Agnieszki Krawiec**. Dzięki wprowadzonej innowacji obsługa interesantów będzie sprawniejsza, a interesanci zyskają na czasie. W nowym punkcie są również dostępne materiały promocyjne o powiecie.

Goście z Belgii



Grupa 24 licealistów z miejscowości Fleron k/Liege w Belgii odwiedziła Miechów. Uczniowie z opiekunkami Ingrid Herbrand i Fabienne Pondant byli gośćmi dyrekcji, wychowawców i podopiecznych Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Miechowie. Inicjatorem wycieczki był **Józef Krajewski**, polonus od lat mieszkający w Belgii, który wcześniej nawiązał kontakty z lokalnymi samorządami. Po powitaniu młodzi Belgowie zwiedzili zespół pałacowy Myszkowskich na mirowskim wzgórzu w Książu Wielkim. Następnie przejechali na teren gminy Raclawice, gdzie obejrzeni pomnik Bartosza Głowackiego, kopiec Kościuszki i mogiłę poległych kosynierów. W czasie oficjalnego spotkania z władzami powiatu miechowskiego w ZPOW - starostą Mieczysławem Bertkiem, wicestarostą Stanisławem Pietrzykiem i członkiem Zarządu Powiatu Dariuszem Marczewskim - goście i gospodarze wymienili materiały promocyjne. Była też okazja do poznania wychowanków miechowskiej placówki i samego obiektu. W tej części spotkania uczestniczyła Helena Kruszec, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Miechowie. Pobyt Belgów zakończyło zwiedzanie miechowskiej bazyliki Grobu Bożego gdzie przewodnikiem był Włodzimierz Barczyński, zaś tłumaczem Piotr Grządziel, nauczyciel j. francuskiego w ZS Nr 1 w Miechowie.

Wizyta na Żywiec

Członkowie Miechowskiego Stowarzyszenia Gmin „Jaksa” zaliczyli kolejny wyjazd szkoleniowy. W dniach 14 – 16 marca odbyli szkolenia we wsi Kamesznica w powiecie Żywieckim. Zakres szkolenia to prowadzenie obiektów turystycznych, miejsc noclegowych i gospodarstw agroturystycznych. Przy okazji miechowianie zwiedzili muzeum w Żywcu oraz 200-letnią zabytkową chałupę we wsi Milówka, w której zgromadzono eksponaty obrazujące życie miejscowych rolników w dawnych czasach. Przy okazji pobytu w Milówce doszło do spotkania z panią Ireną Golec, matką liderów znanego zespołu muzycznego „Golec uOrkiestra”. Mieliśmy okazję przekonać się po kim odziedziczyli talent artystyczny synowie pani Ireny. Po powrocie do domów uczestnicy szkolenia mają za zadanie poszukiwanie na terenie naszego powiatu jakiejś starej wiejskiej „ chałupy” w celu jej zagospodarowania na cele turystyczne. Zarząd Stowarzyszenia planuje w najbliższej przyszłości kolejne szkolenia.



Gospodarstwo w Kamesznicy



Wnętrze 200-letniej chałupy



Pani Irena Golec w stroju ludowym.

SESJA 29.02.2008

Na sesji w ostatni dzień lutego, radni miejscy zajęli się kolejny raz decyzjami dotyczącymi funkcjonowania naszej jednostki samorządowej. Ponieważ sesyjne obrady dość szczegółowo opisywała lokalna prasa zajmiemy się tylko niektórymi sprawami. Jako ciekawostkę podajemy fakt, że burmistrz Świerczek był mniej wymowny niż na poprzedniej sesji i ani razu nie użył słów : ewaluacja i świadomość. Sesyjne słowa klucze to aplikacja, kontynuacja i niespełnione marzenia.

Budżet nie na miarę marzeń burmistrza. Używając słów samego burmistrza („nie jest to budżet marzeń“)

budżet roku 2008 można określić jednym słowem **KONTYNUACJA**. Za najważniejsze zadania pan burmistrz uznał kontynuację : rekultywacji wysypiska śmieci, modernizacji kotłowni K-2 wraz z wymianą sieci ciepłowniczej, budowy Centrum Energii Odnawialnej, adaptacji ośrodków zdrowia do warunków unijnych i sporządzania planu przestrzennego zagospodarowania gminy. Do funkcjonowania szkół – dopłata ponad 2 mln. zł. spłata zaciągniętych kredytów i pożyczek kolejne 2 mln. zł. Również po 2 mln. zł. będzie kosztować gminna opieka społeczna i dowóz dzieci do szkół. Znajdą się także pieniądze na dopłatę ok. 300 tys zł. do zadań nie będących zadaniami własnymi gminy (ul. Warszawska i ul. Raclawicka). Tym samym zostaną ograniczone zadania na drogach gminnych ale burmistrz pocieszył sołtysów, że znajdują się wolne środki to i te drogi wybuduje. Jeśli nie w tym roku to za kilka lat.

Komentarz : nie znaleźliśmy nigdzie w budżecie środków przeznaczonych na zapłatę 2 milionowej kary za przerwanie inwestycji na wysypisku śmieci. Chyba, że burmistrz zapłaci tą sumę ze środków przeznaczonych na samą inwestycję. Wtedy na wysypisku nie zrobi już literalnie nic! Inny wariant : na zapłatę tej kary skieruje się środki przeznaczone na dowóz uczniów a rodzice zobowiążą się sami dowozić dzieci na naukę. Tylko ten rok. W zamian za to burmistrz obiecuje, że w następnych latach już nie da plamy.

Co dalej z naszymi śmieciami ?!

Bardzo niepokojące informacje usłyszeliśmy podczas trwającej kilkadziesiąt minut sesyjnej dyskusji nad problemem wywozu produkowanych przez Miechowian śmieci. Zgodnie z prawem miechowskie wysypisko do końca marca musi zostać zamknięte gdyż nie figuruje w wojewódzkim planie gospodarowania odpadami. Tak więc władze Miechowa podjęły decyzję o wywozieniu śmieci do oddalonego o 50 km. Bolesławia. Jednak działania w tej sprawie to klasyczny przykład nieudolności i braku profesjonalizmu burmistrza. Zarezerwowano w tegorocznym budżecie 100 tys. zł. na zakup samochodu do wywozu śmieci, porozumiano się z ew. ich odbiorcą a nie załatwiono najważniejszego – **stacji przeładunkowej** ! Ponieważ różne egzotyczne pomysły burmistrza na temat lokalizacji stacji przeładunkowej (np. na oczyszczalni ścieków) nie mogą być realizowane a czasu na budowę stacji już nie ma, burmistrz wymyślił, aby na terenie Zakładu Gospodarki Komunalnej śmieci były przeładowywane prosto z kontenerów na wywożący je do Bolesławia samochód. Jednak i ta koncepcja nie może być zrealizowana gdyż, jak publicznie stwierdził pan burmistrz, Starostwo Powiatowe nie wydało zgody na taką działalność. Przepytany na tę okoliczność naczelnik wydziału ochrony środowiska miechowskiego starostwa **Czesław Mardaus** udowodnił, że burmistrz zdecydowanie mija się z prawdą, gdyż **do Starostwa dotąd nie wpłynął żaden wniosek w tej sprawie!!!** Naczelnik Mardaus poinformował także, iż dla punktu zbiórki odpadów konieczne jest uzyskanie najpierw warunków zabudowy a dopiero potem można się starać o wydanie decyzji na budowę stacji przeładunkowej. Tak więc formalności mogą zająć w najlepszym razie kilka miesięcy. Także Prezes Sp-ni Mieszkaniowej „Przyszłość” Bogdan Paweła wyraził swoje najwyższe zaniepokojenie powstałą, jak to określił, bardzo poważną sytuacją kryzysową. W tej niewesołej sytuacji tylko sprawca całego zamieszania Burmistrz Krzysztof Świerczek nie tracił dobrego humoru twierdząc, że nie grozi nam los zasypanego odpadkami włoskiego Neapolu. W ostateczności wynajmie się jakąś firmę z Krakowa, która załatwi sprawę wywozu miechowskich śmieci – pocieszył nas i siebie burmistrz.

Komentarz : od początku swego urzędowania w 2006 r. burmistrz Świerczek powinien mieć świadomość pilnych działań w sprawie zapewnienia prawidłowego funkcjonowania oczyszczania miasta. Zamiast potraktować sprawę tak, jak na to zasługiwała czyli priorytetowo, zrobił coś wręcz odwrotnego. Jednym z pierwszych kroków nowego wówczas burmistrza była budżetowa autopoprawka na rok 2007, która zabierała środki na kontynuowanie prac związanych z zamknięciem wysypiska. W ten sposób praktycznie został przerwany proces inwestycyjny tej żywotnej dla gminy inwestycji. Efektem tego nieprzemyślanego kroku było odwieszenie zatrzymanych kar dla gminy Miechów za nielegalne użytkowanie miejskiego wysypiska. Tak więc na dzień dzisiejszy sytuacja jest tragiczna. Gmina będzie musiała zapłacić **karę ok. 2 mln. zł.** i nadal nie jest przygotowana do sensownego usuwania śmieci. Najpewniej, tak jak mówi pan burmistrz, usuwaniem miechowskich śmieci zajmie się firma krakowska. **Ale za nieudolność i brak wyobraźni rządzących zapłacimy słono my wszyscy z własnej kieszeni a przydrożne rowy zamienią się w wysypiska !**

Niesforny radny M. Kajdas.

Radny Kajdas złożył na ręce burmistrza interpelację, prośbę o szczegółową informację w następujących sprawach :



Radny Kajdas szykuje się do walki o odłączenie wsi od miasta
Ciekawostki.

1. Jakie dokumenty są wymagane do złożenia wniosku o odłączenie terenów wiejskich miechowskiej gminy od miasta Miechów ?
2. Jakie wymogi formalne musi taki wniosek spełniać (ew. opinie, ekspertyzy, podpisy)?
3. Gdzie i w jakim trybie należy taki wniosek złożyć ?

Tenże radny ośmielił się prosić Przewodniczącą Komisji Rolnictwa, której sam jest członkiem, o wyjaśnienia na temat planów remontów dróg wiejskich! Nie wiedzieć dlaczego burmistrz uznał to za brak znajomości savoir vivre! Przymagał kocioł garnkowi.

Komentarz : wiele znaków na niebie i ziemi wskazuje na to, że sołtysi zaczynają powoli dość lekceważenia postulatów środowisk wiejskich. Powyborcze zauroczenie mija.

- Radny **Mirosław Włodarczyk** zgłosił wniosek o zwiększenie środków budżetowych przeznaczonych na działalność sołectw o 70 tysięcy złotych. Dopytywany przez Przew. Rady zaproponował środki na ten cel poszukać w miejskiej toalecie, na budowę której przeznaczono taką właśnie kwotę. Za postulatem radnego Włodarczyka było tylko 4 z 7 radnych „wiejskich”. Zły to ptak co własne gniazdo kala. Również nie wszyscy sołtysi zaprotestowali przeciw dyskryminacji wsi. Tylko część z nich po głosowaniu nad w/w wnioskiem na znak protestu opuściła salę obrad. No cóż, sołtys też człowiek i czasem musi się załatwić w mieście.
- „W tym roku przyjdzie nam wykonać zadania, na realizację których czekaliśmy długo” stwierdził burmistrz. Czyżby kolejne schody.
- Burmistrz ubolewał, że ponad 2 mln. zł. pochłona spłata zaciągniętych przez niego kredytów i pożyczek. Co za wredne banki!

- Pani dyrektor Malinowska zadeklarowała, że w sejmiku reprezentuje Kraków a nie Miechów. Burmistrz wytłumaczył, że było to zwykłe przejęzyczenie. My natomiast przychylamy się do poglądu, że czasami kobiety są zbyt szczere. Ale to im dodaje uroku. Zgodnie z zasadą : ja się wcale nie chwale ja po prostu niestety mam talent, zachował się radny wojewódzki i były już człowiek wojewody Małopolskiego w Radzie Społecznej Gminnego Ośrodka Zdrowia Miechów **Zbysław Owczarski**. Dziękując radnym za współpracę skromnie pochwalił się, że przyjęty właśnie na sesji projekt regulaminu pracy Rady to jego zasługa. Czytając ten projekt nie mogliśmy się pozbyć wrażenia, że już gdzieś podobny regulamin w Internecie widzieliśmy. Nawet jeśli się mylimy to autor (autorzy) tego opracowania nie przepracowali się. Zaraz na drugiej stronie znajdujemy taki kwiatusek cyt: *o terminie i miejscu posiedzeń Rady Społecznej przewodniczący powiadamia członków i Kierownika GOZ w Rzęśni, nie później niż 7 dni przed terminem posiedzenia*. Szkoda, że z dalszej treści regulaminu nie wynika czy kierownik ośrodka w Rzęśni ma brać udział w zebraniach Rady Społecznej GOZ w Miechowie. Pan radny też tego nie wyjaśnił a szkoda. Przyznał się natomiast, że jest czytelnikiem znanego opiniotwórczego czasopisma „Fakt”. Powołując się bowiem na „wiarygodną informację” znaną w tym piśmie dał wyraz swemu oburzeniu w sprawie zamiaru likwidacji Szpitala Św. Anny w Miechowie. I znów nie ujawnił co za łobuz chce naszą jedyną w powiecie lecznicę zlikwidować. Po prostu *mystery men*. Jak to polityk. Mimo tych niedomówień Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej a zarazem Przewodniczący Rady Społecznej **Zenon Czekaj** wręczył Mu kwiaty i serdecznie podziękował za owocną współpracę.

ECHA Z MIASTA - ekologia wg Burmistrza Świerczka. Pomysłowy Dobromir ??



Burmistrz Świerczek radykalnie rozwiązuje problem śmieci !!!



28 lutego, w pogodne czwartkowe popołudnie, tuż pod oknem burmistrzowskich gabinetów zapłonęły zgromadzone gałęzie. Potężne ognisko płonęło całą dobę. W piątek zaczęto na nim palić archiwalne papiery. Na niedopalonych pożółkłych kartkach widać pieczętki i można odczytać nazwiska, adresy itp. Nocny deszczyk prawie ugasił ognisko ale mocny sobotni wiatr rozdmuchał pożar i porzrzucał niedopalone kartki papieru po sąsiednich ulicach i posesjach. Ciekawe jakie kroki w tej sprawie podejmie policja, której funkcjonariuszy widziano przy pogorzeliisku. Nie zauważono natomiast aby gminny Prezes OSP zainteresował się płonącym pod oknami burmistrza stosem. Także „zadymiony” burmistrz jak zwykle pracował w swym gabinecie. Złośliwcy twierdzą, że powyżej opisana historia jest częścią akcji przygotowawczej do kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej w UGiM Miechów. Jeszcze 8 dni po rozpaleniu ognia z pogorzeliiska unosił się smrodliwy dym !



Zadymiono „Biedronkę” i „udekorowano” banki ale za to na ul. Krakowskiej czystość i porządek.

Zgodnie z ustawą o odpadach i kodeksem wykroczeń – zakazane jest spalanie śmieci (odpadów) na wolnym powietrzu. Widocznie burmistrz uważa, że jest ponad prawem. Nie usprawiedliwia go fakt, że palił śmieci na terenie „swojego” Urzędu.

Drzewa pod nóż !

W naszym mieście są cięte i rżnięte na kawałki drzewa na osiedlach, ulicach i w parku. Panuje powszechny pogląd, że ciąć i rżnąć każdy głupi potrafi. Ale planowe cięcie i rżnięcie to już domena naszego burmistrza. Trwa to już 2-gi rok. **Na razie!** Jak widać gołym okiem w mieście jeszcze trochę drzew się uchowało i pracowitego gospodarza miasta czeka w przyszłych latach niemało roboty. Pozostaje mieć nadzieję, że może zmieni zainteresowania albo weźmie się wreszcie do realizacji poważnych zadań. Na samą myśl o tym drzewa wypuszczają zielone listki i kolorowe pączki.



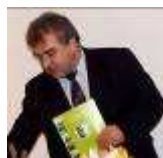
Drzewostan Miejskiego Parku jest metodycznie dziesiątkowany.



Na os. Sikorskiego wycięto zdrowe drzewa pod chodnik donikąd.

„Ekologiczny” opał pod kotłownią UGiM.

Prawdziwa ekologia.



12 marca w siedzibie Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego odbyła się otwarta konferencja na temat najnowszych osiągnięć ekologicznych. Głównym prelegentem zaproszonym przez organizatorów był b. burmistrz Miechowa **Włodzimierz Mielus**. Zainteresowanie jego wykładem było tak duże, że po jego zakończeniu pan Włodzimierz przez ponad godzinę musiał odpowiadać na szczegółowe pytania licznych uczestników konferencji z całej Małopolski. Spotkanie to zaowocowało zaproszeniami dla p. Mielusa do kilku gmin naszego województwa. Jak więc widać zainteresowanie ekologią wciąż rośnie i prawdziwi fachowcy są w coraz wyższej cenie.

STRONNICZY PRZEGLĄD PRASY

„Dziennik Polski” - radna o GMO



Badaczka i koneserka żywności, członek Komisji Rolnictwa Sejmiku Małopolskiego pani **Maria Malinowska**, na łamach „DP”, dzieli się swą wiedzą na temat żywności genetycznie modyfikowanej (GMO). Potwierdza tezy licznych polskich naukowców, że GMO jest groźna dla zdrowia jej konsumentów. Pani radna przekonuje czytelników z terenu Małopolski do pomysłu, aby nasz region zdobył markę regionu zdrowego ekologicznie, gdzie zdrowa żywność będzie produktem sztandarowym. Ten pomysł wydaje się być sensowny bo jak wiemy nasze województwo ma nadprodukcję żywności, zdrowej żywności, i nie ma choćby ekonomicznej potrzeby sięgania do technologii upraw transgenicznych. Już w 2004 roku Sejmik Województwa Małopolskiego przyjął rezolucję o ogłoszenia obszaru Małopolski strefą wolną od upraw organizmów roślinnych zmodyfikowanych genetycznie. Cel został więc wytyczony. Teraz trzeba go realizować. Dla nas, konsumentów powyższe opinie pani dyrektor i działania Sejmiku są dość przekonujące. Panie burmistrzu, możesz się wiele nauczyć na temat ekologii od swego najbliższego współpracownika. Obyś tylko chciał. Disce puer, disce !

Komentarz : Faktem jest, że wszystkie polskie kurczaki i świnie są od kilkunastu lat karmione paszami, których soja GMO jest jednym z komponentów. Jak dotąd nie widać żadnych negatywnych skutków społecznych czy zdrowotnych z tego tytułu. Ale kto wie czy nie mają racji ci przeciwnicy GMO, którzy radzą – poczekajmy następne 20 – 30 lat. To wydaje się mieć sens, bo gdyby odpukać, takie skutki wystąpiły choćby po tak długim czasie to ich następstwa mogłyby być nieobliczalne a może i nieodwracalne. Dlatego ostrożnie z ingerencją w prawa natury. Ich lekceważenie może nam nie wyjść na zdrowie. Nasz strach jest silniejszy niż nasz euroentuzjazm. Aż 2/3 Polaków nie kupiłoby produktów genetycznie modyfikowanych, a 60% jest przekonanych, że spożywanie GMO może szkodzić. Tak mówią najnowsze sondaże. Polacy w ogóle nie chcą aby takie rośliny były u nas uprawiane a połowa ankietowanych poparłaby zakaz stosowania GMO w naszym kraju. Również obecny minister środowiska **Maciej Nowicki** powtarza hasło poprzedniego rządu : „Polska wolna od GMO” i tak skomentował wyniki powyższego sondażu : „Społeczeństwo kolejny raz wykazało mądrość i ostrożność wobec rzeczy, co do których nie jesteśmy jeszcze przygotowani, o których zbyt mało jeszcze wiemy. Zadziałała zasada przestrogi”. Takie podejście do sprawy zarówno rządzących jak i społeczeństwa daje gwarancję należytej ostrożności i staranności w decyzjach dotyczących problemów z genetycznie modyfikowanym materiałem roślinnym. Polacy nie są wyjątkiem jeśli chodzi o obawy przed GMO. W innych państwach jest podobnie. W Austrii tylko 25% toleruje GMO, we Francji 29% a w Grecji tylko 12%. Polska od miesięcy toczy bój prawny o GMO. Za przyjęcie ustawy o zakazie stosowania nasion i pasz z GMO Komisja Europejska pozwała nas przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Nasz rząd odpowiedział kontrpropozycją.

Z KRAJU

• **Jeszcze nigdy** tak wielu rodaków nie popierało naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Wydawałoby się więc, że ratyfikowanie przez Sejm nowego traktatu z UE będzie czystą formalnością. Tym bardziej, że jest to „dziecko” wynegocjowane przez największą obecnie partię opozycyjną i aktualnego Prezydenta RP. Dwa dni, nie śpiąc w nocy, twarde negocjowałem. Udało mi się osiągnąć wszystko, czego Polska potrzebuje – wspomina negocjacje nad traktatem Prezydent Lech Kaczyński. Jeszcze całkiem niedawno Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński reklamował traktat jako historyczny sukces i podkreślał zasługi w tym dziele swojego brata prezydenta. I oto z dnia na dzień traktat ten przestał się PiS-owi podobać. Przyczyna wydaje się być bardzo prozaiczna. Traktat nie podoba się środowiskom związanych z Radiem Maryja. Obawy części słuchaczy tego toruńskiego radia są dla J. Kaczyńskiego ważniejsze niż opinia przytłaczającej większości rodaków i Prezydenta RP. Coś dziwnego dzieje się

„Polska Gazeta Krakowska” - Miechowska wieś oszukana

Tegoroczny budżet gminy Miechów martwi przede wszystkim sołtysów. Czują się oszukani burmistrzowskimi obietnicami o zwiększeniu puli pieniędzy na działalność poszczególnych sołectw i wiosek. Ani im, ani wiejskim radnym nie udało się wywalczyć na ostatniej sesji RM większej kasy na to zadanie. 34 sołectwa otrzymały do podziału zaledwie 20 tysięcy złotych! Dlatego część sołtysów opuściła salę obrad – pisze **M. Uchto** w dzienniku Polska z dnia 1 marca. Sołtysi utrzymują, że chodzi im o zwykłą przyzwoitość. Szefowa gminnych sołtysów pani **Mirosława Krzywda** przypomina, że kiedy radni uchwalali podwyżkę podatku rolnego, burmistrz zapewniał rolników, że w zamian za wyższe stawki podatku otrzymają znacząco więcej pieniędzy na działalność sołectw. **Jak widać nie dostali nic**. Kolejny raz okazało się, że jak burmistrz obiecuje to znaczy tylko, że obiecuje. I nic poza tym. Co można kupić dla społeczności sołectwa za 200zł. rocznie – zastanawia się głośno radny **Mirosław Włodarczyk** z Nasiechowic a **Jan Podyma** sołtys z Brzuchanii stwierdza : czujemy się zlekceważeni i oszukani. Wylicza, iż z tytułu zwiększonych stawek podatku rolnego w roku 2008 do budżetu gminy wpłynie dodatkowo ok. **360 tys. zł !** Gdyby burmistrz wywiązał się ze swych obietnic to każde sołectwo dostałoby ok. 2,5 tys. zł. Za to można już coś zrobić. Np. wyremontować świetlicę wiejską. Sołtysi uważają, że nowe władze gminy fundują im na razie same podwyżki nie dając nic w zamian. **Komentarz** : Przed wyborami obecny burmistrz skutecznie zabiegał o głosy środowiska wiejskiego. Rolnicy dali się nabrać na, jak teraz widać, puste obietnice kandydata. Niektórych sołtysów (a także radnych) burmistrz zneutralizował w prosty znany od wieków sposób. Wystarczy przeanalizować nowe zasady kadrowe UGiM oraz podległych mu instytucji. W tym kontekście niegodne zachowanie niektórych radnych ze środowisk wiejskich (głosowanie za podwyżką podatku rolnego, zmniejszeniem środków na sołectwa itp.) staje się bardziej zrozumiałe. Ciekawe jak ci panowie wytłumaczą się przed swoimi sąsiadami na wsi. **Ale cóż pecunia non olet a przyzwoitość to obce im słowo. Niestety!**

Obiady z Krakowa lepsze !

Tak twierdzą przepytani na tą okoliczność uczniowie miechowskiej Bursy Szkolnej. Awantura o stołówkę w Bursie między władzami Starostwa Powiatowego a szefem powiatowych radnych z klubu PiS nie wstrzymała jej likwidacji – czytamy w „GK”. Teraz posiłki do Bursy dostarcza krakowska firma cateringowa a prawo ich zakupu mają wyłącznie uczniowie mieszkający w internacie. Nie mogą już korzystać z posiłków osoby z zewnątrz. Za całodienne wyżywienie uczeń płaci 8 zł. a pozostałe 4.30 zł. dopłaca bursa. W poprzedniej wersji koszt całodziennego wyżywienia dochodził do 150 zł. na osobę ! Posiłki są wydawane w specjalnie do tego przygotowanym pomieszczeniu więc aby zjeść obiad czy kolację nie trzeba już wędrować do stołówki, pokonując przy okazji ruchliwą ulicę Sienkiewicza. Młodzi konsumenci narzekają tylko na plastikowe sztućce, którymi musieli się nauczyć jeść. Ale cóż, takie są wymogi sanitarne w żywieniu cateringowym. **Smaczno.**

z największą partią opozycyjną a coraz więcej Polaków nie rozumie meandrów polityki Jarosława Kaczyńskiego – pisze publicysta „Gazety Krakowskiej” **Andrzej Godlewski**.

• **Premier** Donald Tusk podczas wizyty w Ameryce uzyskał od Prezydenta Buscha zapewnienie, że Stany Zjednoczone zaangażują się w modernizację polskiej armii. Jest to podstawowy warunek strony polskiej do wyrażenia zgody na instalację u nas tzw. „tarczy antyrakietowej”

• **Najnowsze** propozycje Państwowej Komisji Wyborczej dot. przyszłych wyborów parlamentarnych : wybory przez 2 dni, głosowanie przez pełnomocnika, dopisywanie się do spisu wyborców przez Internet i „ucywilizowanie” cisy wyborczej. PKW chce też stworzenia stałej ewidencji wyborców stale zamieszkałych za granicą, którą prowadziłyby konsulaty RP.

• **Najnowsze sondaże popularności partii politycznych** : Platforma – 60%, PiS – 23%, LiD – 8%, PSL – 5%.

MIECHOWSKIE STOWARZYSZENIE GMIN „JAKSA”

Konkurs na „Najbardziej Ekologiczne Gospodarstwo” rozstrzygnięty.

Stowarzyszenie „Jaksa” zorganizowało konkurs na Najbardziej Ekologiczne Gospodarstwo. Celami konkursu było : mobilizowanie społeczności do aktywnego udziału w procesie rozwoju obszarów wiejskich położonych na terenie Lokalnej Grupy Działania animowanej przez Stowarzyszenie, propagowanie i wspieranie i postaw proekologicznych, promowanie upraw ekologicznych, promocja lokalnych produktów i upowszechnienie przykładów gospodarstw ekologicznych. Do udziału w konkursie zaproszono mieszkańców powiatu miechowskiego. Uczestnik konkursu musiał do siedziby stowarzyszenia dostarczyć wypełnioną kartę zgłoszenia wraz z niezbędnymi zaświadczeniami. Komisja konkursowa przyznawała punkty za prowadzenie gospodarstwa, w którym zastosowano urządzenia proekologiczne (kolektory słoneczne, oczyszczalnie ścieków, piece opalane biomasą), uprawy lub ekologiczny chów zwierząt. Najlepsi otrzymali z rąk Prezesa Stowarzyszenia **Włodzimierza Mielusa** dyplomy i nagrody rzeczowe.



Wręczenie nagród w Słaboszowie



i w Miechowie.



Laureaci z gminy Miechów

A oto pełna lista nagrodzonych - Gmina Miechów : Jan Podyma, Jan Manterys (piekarnik elektryczny do chleba), Sławomir Bogacz, Halina i Henryk Łaskawcowie, Mirosław Włodarczyk (wiertarka elektryczna), Stanisław Drożdż, Edyta Kućmierz - Gołąb, Renata Łoś (grzejnik elektryczny), Zbigniew Gach, Kazimierz Maciaszek, Ryszard Molong, Jerzy Sewioł, Zbigniew Skrzypczyk, Adam Szumera (suszarka do owoców), Gmina Gołcza : Witold Sęk (piekarnik), Zbigniew Skinderowicz (wiertarka), Danuta i Zbigniew Bugajowie, Jarosław Molenda, Edyta Włodarczyk (grzejnik), Gmina Słaboszów : Grzegorz Włodarczyk (piekarnik), Krzysztof Sołek, Ewa i Andrzej Szafirscy, Jarosław Matias (wiertarka), Ewa Roman (suszarka), Gmina Raclawice : Krzysztof Wilk (piekarnik), Robert Łój, Grzegorz Nowak, Jan Samborski, Mirosław Wolka (radiomagnetofon), Gmina Książ Wielki : Elżbieta Szopa (piekarnik), Adam Burzyński, Grażyna Cież, Jacek Kobyłka (radiomagnetofon), Gmina Charsznica : Paweł Małczyński (piekarnik), Gmina Kozłów : Jan Myrda (grzejnik).

Strzał w dziesiątkę !

Stowarzyszenie „Jaksa” w ramach programu Leader + zorganizowało warsztaty, na których chętni mieszkańcy z terenu Lokalnej Grupy Działania czyli gmin powiatu miechowskiego, mają okazję nauczyć się wykonywania przepięknych kwiatów, ozdób i stroików. Materiałami są papier, bibuła, siano, drewno, suche kwiaty, słoma, styropian i zwykłe suche patyki. Zajęcia odbywają się 2 razy w tygodniu (wtorki, piątki) i są prowadzone przez doświadczone i utalentowane panie z terenu naszego województwa. Warsztaty cieszą się ogromnym powodzeniem, które znacznie przerosło oczekiwania organizatorów. Salka konferencyjna przy Targowej 6 dwa dni w tygodniu zapełnia się po brzegi paniami w bardzo różnym wieku ale również młodzieżą i wychowawcami z różnych placówek wychowawczych z terenu powiatu. Pojawiają się także panowie ze swymi pociechami. Na kilkunastu stołach kolorowa bibuła i sznurek a na podłodze pełno patyków, gałęzi, wikliny i wiosennych bazi. Kilkadziesiąt osób w skupieniu słucha wskazówek instruktorek a potem samodzielnie wykonują zadane cudeńka. W ostatni piątek zajęcia prowadziła pani **Jadwiga Grudzień z Przesławic. W jej wiejskim domu pełno jest ozdób wykonanych z materiałów naturalnych. Pani Jadwiga robi np. : róże z liści, wazoniki ze słomy, ozdobne kule z wikliny a także gniazda czy wianuszki na wielkanocne pisanki. W zajęciach uczestniczą m.in. terapeuci z Ośrodka Rehabilitacyjno – Wychowawczego. Dla nich to cenna okazja aby poznać techniki wykonywania różnego rodzaju ozdobnych przedmiotów z łatwo dostępnych materiałów, które będą mogli wykorzystać na zajęciach z dziećmi z Ośrodka. Uczestnicy warsztatów zgodnie przyznają, że nie pamiętają, aby w naszym regionie były organizowane tak pożyteczne i ciekawe zajęcia. Dla nich to także okazja do pożytecznego, wspólnego spędzenia czasu przy wspólnej pracy i do wymiany ploteczek. To wszystko połączone z pożytecznym bo wykonane własnoręcznie ozdoby przystroją domy i nie trzeba będzie wydawać pieniędzy na ich zakup. Bezpłatne zajęcia potrwają do końca kwietnia a uczestniczące w nich osoby otrzymają stosowne certyfikaty.**



Pani Grudzień przy pracy



Uczestnicy warsztatów sprawdzają swoje umiejętności



Pierwsze efekty pracy uczestników warsztatów rękodzieła.

FELIETON – quo vadimus, czyli dokąd zmierzamy ?



Poprzedni gospodarz gminy wykonał inwestycję dla naszej gminy i miasta absolutnie żywotną. Modernizacja oczyszczalni ścieków była zadaniem najpilniejszym, bo bez jej wykonania mielibyśmy zamkniętą drogę do prób pozyskania funduszy zewnętrznych w wielu obszarach. Gmina byłaby też skazana na płacenie znacznych kar. To już za nami. Logika podpowiada, że obecny wódcza gminy powinien zmierzyć się z kolejnymi zadaniami ważnymi dla naszej jednostki samorządowej dziś i w przyszłości. Stosunkowo nietrudno zdefiniować te priorytety. Ponieważ mija 1/3 kadencji gminnych władz samorządowych, my wyborcy w coraz większym stopniu poznajemy plany na przyszłość ostatnio wybranych władz. Coraz wyraźniej widać kreowaną przez burmistrza Krzysztofa Świerczka wizję przyszłości gminy (jeśli ją faktycznie ma) i dokąd zmierza nasza jednostka samorządowa pod jego rządami. Pokrótkie przeanalizujemy działania władzy w kilku najważniejszych obszarach, które będą miały decydujące znaczenia dla przyszłości gminy.

Pozyskiwanie środków poza budżetowych. Truizmem jest stwierdzenie, że lepiej mieć więcej środków na inwestycje niż mniej. Budżet każdej gminy jest ograniczony i zdeterminowany wieloma czynnikami. Nie ma realnej możliwości aby z roku na rok nastąpił jego znaczący wzrost. Dlatego mądre samorządy nauczyły się sięgać po środki poza budżetowe. Nasz system prawny stworzył wiele narzędzi i sposobów aby środki finansowe, i to znaczące, na inwestycje gminne pozyskiwać. Nie jest to zadanie ani łatwe ani proste i wymaga niemałej wiedzy i wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Dlatego to swoisty papierek lakmusowy jakości władzy samorządowej. Patrząc na nasze gminne realia z przykrością należy stwierdzić, że w tym temacie nasze władze gminne do orłów nie należą. Jeszcze w roku 2005 gmina Miechów była w ścisłej czołówce krajowej pod względem wysokości pozyskanych funduszy zewnętrznych na głowę mieszkańca. Teraz żadne statystyki nawet nas nie rejestrują! Pozostaje mieć nadzieję, że ten stan rzeczy ulegnie radykalnej poprawie. Jeśli nie, nasza gmina będzie coraz bardziej odstawać nawet od krajowych średniaków.

Ogrzewanie miasta. Zapewnienie dostaw ciepła swym mieszkańcom to ustawowe zadanie gminy. Zdecydowana większość wiekowych miejskich kotłowni jest opalana tradycyjnie węglem. Pilnie wymaga też kapitalnych remontów i wymiany przestarzałych urządzeń grzewczych. Obecna władza realizuje już koncepcję, która zakłada przestawienie miejskich kotłowni na opalanie gazem. To rozwiązanie może być najszybciej możliwe do realizacji. Wszak gaz jest do naszego miasta doprowadzony. Należy go tylko dostarczyć do kotłowni, zamontować odpowiednie urządzenia w miejsce starych i sprawa załatwiona. Choć koszty tej operacji są niebagatelne najważniejsze są jednak koszty eksploatacyjne. Nieociekane ciepłociągi i bloki osiedlowe sprawią, iż koszty eksploatacji pójdą zdecydowanie w górę. Spróbujmy się jednak zastanowić nad przyszłością w aspekcie kosztów funkcjonowania kotłowni po modernizacji. W związku z tym, że pokłady surowca jakim jest gaz ziemny są wielkością skończoną a Polska nie posiada własnych złóż gazu i jest skazana na jego zakup w Rosji, ceny tego surowca niustannie kroczą do przodu. Jak podała prasa, w tym tygodniu rząd wydał zgodę na podwyżkę cen gazu o kilkanaście procent. Niestety nie jest to ostatnia podwyżka cen surowca w tym roku bo ceny dyktuje dostawca, który zwykle ustala nowe stawki przed sezonem grzewczym. Przekłada się to bezpośrednio na koszty pozyskiwania ciepła w miejskich kotłowniach. Ponieważ również ceny energii elektrycznej systematycznie idą w górę, lokatorów osiedlowych mieszkań nieuchronnie czeka podwyżka opłat z tytułu wyższych cen nośników. Opisany powyżej mechanizm jest stałym scenariuszem wydarzeń tzn. w niemal identyczny sposób będzie się powtarzał corocznie! A jaka mogłaby być alternatywa dla preferowanego przez burmistrza wyłącznie „gazowego” scenariusza. Można by próbować wdrożyć sposoby produkcji energii cieplnej na bazie surowców odnawialnych. Miechowska typowo rolnicza gmina aż się prosi o takie rozwiązania a wielu rolników mogłoby spokojnie patrzeć w przyszłość. To nie mrzonka! Porównywalne z nami miasto Nowa Dęba (11.5 tys. mieszkańców, cała gmina – 19 tys.) niemal w całości korzysta z energii produkowanej ze spalania zrębków wierzby i innych roślin przemysłowych i jest mekką dla naukowców i samorządowców z całej Europy. Słusznie powiedział burmistrz Miechowa na poprzedniej sesji RM, że trzeba mieć odwagę marzyć. Jeszcze większą odwagę i determinację trzeba wykazać przy realizacji tych marzeń. Ale najpierw trzeba je mieć!

Rozwój, promocja, image gminy. Każdemu burmistrzowi powinno zależeć na jak najszybszym rozwoju gminy pod jego rządami. Również poszukiwanie własnego, niepowtarzalnego przyszłościowego wizerunku gminy i Jej promocja to zadanie dla każdego ambitnego samorządowca i motor rozwoju. A jak się z tym sprawy mają u nas w Miechowie. Tu znów niezbędne jest odniesienie do niedawnej historii. Poprzedni gospodarz był na dobrej drodze aby nasza gmina zyskała jedyny i niepowtarzalny wizerunek. Aby zaślęła w kraju i poza jego granicami z pionierskich, stosowanych na masową skalę praktycznych urządzeń i instalacji ekologicznych (pompy ciepła, solary, palniki na ziarno itp.). Pierwsze kroki już zostały zrobione a następne rozpoczęte (budowa Centrum Ekologicznego). O naszej gminie zaczęto się mówić w środowiskach ekologów i samorządowców a do naszego miasta ciągnęły wycieczki chętnych do zobaczenia miechowskich rozwiązań ekologicznych. I co dalej? Nowy gospodarz nie ma serca do ekologii. Kontynuuje tylko te przedsięwzięcia, które zostały rozpoczęte i zainwestowano w nie środki gminne. Deklaruje, że ma marzenia ale nie widać żeby jakoweś próbował wprowadzać w życie. Bo zapewne nie zasługują na uwagę marzenia o stosowaniu szampowych sposobów produkcji ciepła z gazu. To każdy potrafi i nie będzie to powód do chwały a raczej wręcz przeciwnie. I nieuchronnie rodzi się proste pytanie : po co wyważać otwarte drzwi !!! Niech to pozostanie domeną ludzi „na gazie”. Ośmielam się przypomnieć, że pojęcie homo sapiens to określenie istoty myślącej a w każdym razie takiej, której myślenie nie jest obce. **AFM**

SPORT



W Krzeszowicach - reprezentujących powiat krakowski. Ostatecznie zajęli bardzo dobre II miejsce w turnieju. *Mając na uwadze odmłodzony skład zespołu to duży sukces naszych siatkarki* - mówi opiekun i trener drużyny mgr Ewa Pituch.



Drużyny dziewcząt i chłopców Gimnazjum Nr 1 w Miechowie uczestniczyły w Finale Wojewódzkim Małopolskiej Gimnazjady Młodzieży w Badmintonie rozgrywanych w Niepołomicach. Po całodziennych zmaganiach dobrze spisały się dziewczęta - zajmując VII - VIII miejsce w województwie. W decydującej rozgrywce o strefę medalową nie wytrzymały nerwy i brak doświadczenia. Chłopcy wypadli w tym roku trochę słabiej zajmując XII lokatę. Trenerem młodych badmintonistów jest mgr E. Pituch



ŚWIERSZCZYK MIECHOWSKI

Prawo, gospodarność, uczciwość, przyzwoitość - a co to takiego?



W Urzędzie Gminy i Miasta w Miechowie trwa kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej. Bardzo ciekawi nas czy po tej kontroli najlepiej opłacany urzędnik w naszej gminie zachowa swoją lukratywną posadę. W Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 2005 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich (Dz. U. Nr 146, poz. 1223) nie znajdujemy stanowiska pt. „Dyrektor Urzędu Gminy”. Dlatego nie możemy się nadziwić pomysłowości Burmistrza **K. Świerczka**, który dla swojej koleżanki partyjnej z Krakowa stworzył nowe, wysoko płatne, lecz niezgodne z przepisami stanowisko, zmieniając w tym celu Regulamin Urzędu! Nie chcemy się pastwić nad sprytnym burmistrzem i wyliczać co można by zrobić dla mieszkańców gminy za pieniądze wypłacone pani dyrektor. Wyborcy sami umieją liczyć i rozliczać a potem wystawiać rachunek. Czekamy na wyniki kontroli.

Dobre wiadomości.



Trwa szaleństwo inwestycyjne w mieście. Na tapecie kolejne schody. Urzędnicy UGIM twierdzą, że to ukłon w stronę Przewodniczącego Chmielewskiego. Schodami będzie miał krótszą i bezpieczniejszą drogę do banku gdzie składa swoje aktywa.

Podpatrzyliśmy Burmistrza jak z uwagą studiował wydawnictwo „Zwierzęta Polski”. Może to oznaczać zmianę kierunków działań gospodarza Miechowa. Kolejne drzewa wprawdzie ocaleją natomiast czarno widzimy przyszłość miechowskiego zwierzyńca. Zauważono, że gminne szczury już zaczęły wykonywać nerwowe ruchy.



Ponowny rozruch ... Ruchu! ?



Jak doniosła nam Babcia z os. Sikorskiego, **13 marca w sali Nr 13** odbyło się w miechowskim Gimnazjum bardzo tajemnicze spotkanie! Czyżby został reanimowany **Spółeczny Ruch na Rzecz Pomocy Dzieciom**? Byłoby to już trzecia próba zaistnienia znanego animatora charytatywnych przedsięwzięć i duchowego guru *Ruchu* - p.o. Kierownika GOPS **Lecha K.** Tym razem pod swoje skrzydła przygarnełaby *Ruch* Pani **Joanna Natalia N.** Dyrektor Gimnazjum w Miechowie. Dla guru *Ruchu* to powrót „na stare śmiecie”, gdzie już odbywał niekończące się „konsultacje” w tej sprawie. Teraz znów byłoby gdzie posiedzieć. Tym razem działalność na pewno ruszy z kopyta, gdyż na posiedzeniu w gmachu Gimnazjum pojawili się znani działacze społeczni. Swoją pomoc zaoferowali: Wicekurator - **Andrzej M.** oraz znany przedsiębiorca miechowski i wieloletni sponsor Gimnazjum - **Andrzej G.** W spotkaniu uczestniczyło też kilkoro wyznaczonych nauczycieli, bo ktoś musi wcielić w życie pomysły przywódców. Cele są szczytne, (jeśli takie jak w poprzedniej odsłonie działalności) - akcje i koncerty charytatywne, spotkania z ciekawymi ludźmi, kwesty publiczne - wszystko po to, aby pomóc biednym dzieciom. *Spółeczny Ruch* podobno wsparł już dożywianie dzieci i zakup podręczników szkolnych sumą **450 zł** zebranych w 2005r. podczas spektakularnej akcji „I Ty możesz zostać aniołem” („EM” nr 7). Co tym razem - zapewne niebawem się dowiemy z zaprzyjaźnionej z w/w działaczami gazety. Teraz powinno być łatwiej pod zasobnymi skrzydłami Gimnazjum, które mogłoby pokrywać koszty organizacyjne przedsięwzięć *Ruchu*. Pierwsze datki już w drodze. Wprawdzie *rucho* nazywa się *Spółeczny* ale czwartkowe, trzygodzinne spotkanie odbyło się w godzinach pracy prawie wszystkich uczestników, za które budżet zapłacił im regulaminowe pobory. Liczymy, że te ok. **1000 złotych** zasili konto *Ruchu*. Brawo! Choć data rozpoczęcia działań - feralna, życzymy owocnych społecznych przedsięwzięć!!! Trzymamy rękę na pulsie.

Z gminy Smarkiewicze - Owczary. (13)



Wójt Sosenka wpadł na genialny pomysł jak poprawić bezpieczeństwo na gminnych drogach a przy okazji rozprawić się z opozycją. W Instytucie Najnowszych Technologii w Moskwie zamówił kilka niezwykle ciekawych urządzeń. Jest to po prostu radar sprężony z kaemem (vide zdjęcie obok). Ten cud nowoczesnej techniki jest zaprogramowany i działa automatycznie. Do pamięci urządzenia wprowadzono dane gminnych opozycjonistów (marka i kolor samochodu, jego numer rejestracyjny, podobizna kierowcy itp). Urządzenia ustawione na drogach wylotowych z gminy mają działać w dwóch opcjach: dla swoich i opozycji. W pierwszym przypadku gdy pojazd przekroczy 90 km/godz. kierowany radarem karabin strzela w kierunku samochodu ślepych nabojami. W drugim przypadku gdy pojazd opozycjonisty przekroczy barierę 50 km/godz. karabin stosuje ostrą amunicję. Dobra wiadomość - kaem ustawiono tak, że strzela tylko w dolne partie kierowcy! Nie zabija!

Wójt robi wszystko aby uwolnić się od żony. Za wszelką cenę chce przekonać sąd, że był wzorowym mężem. Na potrzeby sądu wystawił sam sobie niezwykle wiarygodne świadectwo. Po całodziennym stresującej pracy - prał, sprzątał, gotował, prasował, uprawiał ogródek - 48 godz. na dobę na nogach i tak przez lata. Wysoki Sądzie: Święty by nie wytrzymał!

W oświacie po staremu. Gminnym gimnazjum kieruje kolejny dyrektor skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego a uczniowie starają się nie brać z niego przykładu. Nauczycielka wyzywa i przesładuje wybranych uczniów, dyrekcja staje murem za swoim człowiekiem a rodzicom odmawia się prawa do posiadania wypracowania ich dziecka! Wf-ista zostawia dzieci bez opieki na lekcji i idzie posiedzieć u koleżanki bo dyrekcja go na razie lubi. Filolog gra w piłkę z dziećmi bo nie chcą się uczyć języka. Znajomi niech *tluką* kasę na zastępstwach - bo co tam realizacja programu. A pokrzykuje się

tylko na tych co jeszcze chcą pracować, bo na kogoś wypada. To tylko możliwe w Smarkiewicach - Owczarach. Jak długo jeszcze?! Tylko niezawodni uczniowie zachowują dobry humor, choć nerwowo zaciągają się papierosami i częściej pociągają z „ćwiartki” przyniesionej w plecaku.



Rodzice zaś nuca przez zaciśnięte zęby na modną melodię „Jorzin z barzin”:

Kawon marzy aby nasze dzieci
Miał na ludzi wyuczyc na cieci
Kawon marzy żeby było miło
Kawon marzy by się jej spełniło
A do tego jeszcze aby doszło to
Żeby za rodziców wzięło się ORMO
Kawon marzy aby z wójtem razem
Naszą szkołę obdarować gazem
Kawon marzy by uczniów rodzice
Na kolanach cmokali ją w spódnice
A do tego jeszcze Kawon z wójtem chcą
Aby do gimnazjum pieszo się chodziło

Jestem mądra niesłychanie - uczniów zjadam na śniadanie (szkolne).

Poczta - czyli od Was do nos Panowie może wy mi wyjaśnicie co to za numer z tym boiskiem przy podstawówce. Stoi ogrodzone nowe boisko zamknięte na głucho a obok na zdewastowanych przy budowie placach uganiają się za piłką w błocie chłopcy z domu dziecka i z miasta. To czysta paranoja! Dla kogo ten obiekt?!

Red. Sami jesteście ciekawi. Zapytamy burmistrza.

ECHO MIECHOWA

ISSN 1898-0716

Wydawca: Stowarzyszenie
Im. Macieja Miechowity
Adres Redakcji: ul. Targowa 6
32-200 Miechów
Red. nac. Jan Paweł Janus
Tel. 607-060-969
echomiechowa@interia.pl